WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 na wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 517. Kraków, czwartek 14 listopada 1907 r. ROK XV.

Rusini wobec rekonstrukcyi gabinetu.

Ukraińska prasa nie jest zadowoloną z rekonstrukcji gabinetu. Zwraca ona tęskne westchnienia ku liberałom niemieckim, dziś strąconym ze swego przewodniego stanowiska w Austrji. Liberałowie niemieccy w ostatnich zwłaszcza czasach syreniemi głosami wabili Rusinów, widząc w nich wiernego sprzymierzeńca przeciw Polakom. Prasa ruska biorąc zupełnie serjo te umizgi żydowskiej prasy uderza dziś w ton wielce liberalny i nawoływa swych posłów do łączenia się z liberałami niemieckimi i socjalistami przeciw „klerykalizmowi". „Diło" pisze· Dziś rolę reakcyjnego pierścienia chce odegrać nowa reakcyjna większość, jaka się grupuje około środowiska antysemickiego; pytanie tylko, czy ona będzie miała w sobie rację dłuższego bytu. Teraz bowiem podnoszą się z pośród Niemców alpejskich i sudeckich głosy protestu przeciw hegemonii antisemickiej wśród obozu niemieckiego. I jest rzeczą pewną, że gdyby nowa, reakcyjna większość chciała swą metodę, przemocą praktykowaną w tych partyjnych stosunkach, na terenie wiedeńskim i galicyjskim, wprowadzić do wszystkich dziedzin życia publicznego w Austrji, to w naszem państwie znajdzie się jeszcze tyle wolnomyślnych elementów, aby złamać brutalny ucisk (?) postępowych dążności i swobód obywatelskich.

Stanowisko Rusinów wobec reakcyjno-klerykalnej większości, gdy ona będzie szła szlakiem, jakim idą dotąd partje, które ją tworzą nie może ulegać żadnej kwestji.

Nie może być wspólnej pracy z tymi, którzy nas gnębią (!) Usankcjonowanie tego bezprawia byłoby dla nas politycznem samobójstwem". Tyle „Diło". Czy jednak włościanie rus cy z równym zapałem zaaprobowaliby przymierze z żydowskim liberalizmem?

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Uczczenie ś. p. Ślęka.** Prezydent miasta dr. Leo powrócił z Wiednia i w towarzystwie wiceprezydenta p. Sarego w imieniu Rady miasta złożył wieniec u zwłok ś. p. Franciszka Ślęka.

— **Polski związek** kat. uczniów rękodzielniczych urządza w dniu 17 listopada r. b. uroczystość poświęcania sztandaru, której program będzie następujący: O godzinie 7 rano msza św. i wspólna komunja, od 10 do 12 zwiedzanie Muzeum narodowego, o 3 po poł. poświęcenie sztandaru, o 4 wieczorek wokalno-muzyczny w domu robotniczym (ul. św. Tomasza 27) o 5 wspólny podwieczorek, o 7 w. przedstawienie amatorskie w Domu robotniczym dla delegatów, członków i gości.

Zarząd „Związku" uprasza o liczne przybycie delegatów i o przysłanie stosownych zawiadomień pod adresem Polskiego Zw iązku katolickich uczniów (Kraków, plac Marjacki 7) i zwraca się z prośbą do majstrów, aby zechcieli w sobotę d. 16 bm. zwolnić wiecz. uczniów od pracy, celem umożliwienia im odbycia spowiedzi św., która rozpocznie się o g. 3-ciej i trwać będzie do godziny 8-ej wieczorem.

— **Łańcuch dla burmistrza.** Na wystawie jubilerskiej p. Karola Czaplickiego przy placu Marjackim wystawiony jest łańcuch złoty z herbem miasta, przeznaczony jako osobisty dar dla burmistrza od członków Rady jednego z miast zachodniej Galicji. Łańcuch ten ozdobiony jest 6-cioma orłami białemi. U spodu mieści się herb miasta: nad zielonem polem otwarta brama, a u góry pomiędzy dwiema wieżami basztowemi orzeł biały. Cała baszta wraz z wieżyczkami wysadzana jest brylancikami. Łańcuch waży blizko 300 gramów złota i kosztuje 1.400 koron a wykonany został podług własnego rysunku p. Tadeusza Czaplickiego.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj odbyła Komisya budż. posiedzenie pod przewod. wiceprezydenta miasta p. Sarego i rozpatrywała projekt budżetu funduszów przedsiębiorstw i zakładów miejskich pozostających pod zarządem Administracyi akcyzy na rok 1908, który też uchwaliła.

Przy debatach budżetowych rzeźni podniesiono potrzebę zbudowania kafilaryi celem niszczenia padliny i przetwarzania jej na nawozy.

Komisya uchwaliła wezwać Administracyę akcyzy, aby przedstawiła program budowy w najbliższym czasie.

Dalej rozpatrywano sprawę urządzenia przy rzeźni topiarni łoju.

Następnie polecono Administracyi akcyzy, aby programem nowego domu Administracyjnego na targowicy, którego budowa rozpocząć się ma z wczesną wiosną przyszłego roku, objęła także lokal na pomieszczenie urzędu pocztowego, któryby obsługiwał rzeźnię, targowicę, stacyę Grzegórzki i pewną część dzielnicy VIII. Wreszcie załatwiła Komisya cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

— **Wybory uzupełniające do Sądu przemysłowego w Krakowie.** Magistrat ogłosił rozporządzenie Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 października 1907 r. rozpisujące wybory uzupełniające do Sądu przemysłowego w Krakowie, które się odbędą w pierwszych dniach stycznia 1908 r.

W tym celu wzywa Magistrat równocześnie pracodawców przemysłowych w Krakowie, aby o wydanie druków do wypełnienia spisu robotników zgłosili się bezzwłocznie do Magistratu tutejszego a następnie wypełnione spisy złożyli w Magistracie niezawodnie do dnia 22 listopada 1907 r.

Pracodawcy obowiązani są wykazać w powyższych spisach robotników i robotnice, którzy w dniu ogłoszenia rozpisania niniejszych wyborów byli zatrudnieni w ich przedsiębiorstwie przemysłowem, rok 20 życia ukończyli i najmniej od roku pracują w krajach reprezentowanych w radzie państwa, a nie należą do stanu uczniów.

Spisy te obejmować mają także robotników zatrudnionych przez przedsiębiorców za zapłatą poza zakładem przemysłowym.

— **Młodociany złodziej nałogowy.** 13 letni Łazarz Trznadel terminator ślusarski, jak to już podaliśmy, w dniu 29 zeszłego miesiąca zakradł się do kuchni dra Libermanna przy ulicy Grodzkiej l. 48 a dostawszy się do kredensu zdradził tam swoją obecność przez brzęk upadającej łyżeczki. Pochwycony i oddany sądowi został przez sąd uwolniony. W dniu 2 b. m. Trznadel znowu zakradł się w tym samym domu do mieszkania dra Laufba hna gdzie znowu mu się niepowiodło i oddany został w ręce policji. Komisarz policyjny udzieliwszy mu napomnienia, aby na przyszłość nie dopuszczał się kradzieży, oddał Trznadla w opiekę majstrowi p. Franciszkowi Smoleńskiemu. Napomnienie komisarza jednak nie poskutkowało bo onegdaj p. Smoleński w kieszeni Trznadla znalazł 68 koron. Badany zkąd przyszedł do posiadania tylu pieniędzy, Trznadel najprzód mówił, że je otrzymał od matki, a następnie się przyznał, że w nocy zakradł się do handlu drobnych towarów p. Leśniaka gdzie skradł 70 koron. Wobec tego Trznadla znowu aresztowano.

— **Agenci policyjni** miast Lwowa i Krakowa wysłali do Wiednia delegację do ministra spraw wewnętrznych i do posłów o poparcie petycji w sprawie uregulowania płac i stosunków służbowych. Przy ostatniem regulowaniu płac i stosunków służbowych sług państwowych agenci policyjni zupełnie pominięci zostali.

— **Ze statystyki Dumy.** „Ruś" podaje szczegółową statystykę nowej Dumy według stanu, stopnia wykształcenia i wieku posłów. Przytaczamy poniżej odpowiednią tabelkę.

1) Według stanu i powołania.	
Szlachty	157 (37 proc.)
Kupców	22
Włościan	77
Mieszczan	6
Robotników	15
Obyw. honorowych	8
Duchownych	51
B. wojskowych	20
Urzędników	56
Urzędników ziemskich	27
Urzędników miejskich	23
Marszałków Szlachty	36
Wójtów i pisarzy	21
II. Według wykształcenia.	
Z wykształceniem wyższem	167
„ średniem	82
„ niższem	61
„ domowem	23
III. Według wieku.	
Od 25 do 30	19
„ 30 „ 40	81
„ 40 „ 50	87
„ 50 „ 60	47
„ 60 „ 70	17
„ 70 „ 80	1
IV. Według uczestnictwa w Dumach.	
B. członkowie I-ej Dumy	7
„ II-ej „	17
„ Rady państwa	3

Obrabowanie poczty

W sprawie znanego napadu rabunkowego na pocztę koło Podwołoczysk donoszą obecnie nowe szczegóły wyświetlające ten zagadkowy dotychczas zamach. Otóż woźnica Pilipczuk

wożący tę pocztę opowiada, że 7 bm. wieczorem około godziny 8 wieczorem, w oddaleniu około 1 klm. od Podwołoczysk, koło tak zwanej „Mogiłki", jadąc sam na wózku pocztowym napadnięty został przez jakiegoś mężczyznę, którego z powodu ciemności rozpoznać nie mógł; mężczyzna ten wychyliwszy się z rowu przydrożnego, zarzucił mu z tyłu sznur na kark i przez silne szarpnięcie z wózka ściągnął go na ziemię. — koń zaś z wózkiem i pocztą biegł truchtem dalej.

Tu napadający poszamotał się z pocztylionem, leżącym na ziemi, następnie dopędził konia siadł na wózek, skręcił na lewo na pole (ku granicy) i za chwilę razem z wózkiem i koniem znikł w ciemnościach, — pocztyljon poszedł do Podwołoczysk, zawiadomił o całem zajściu żandarmeryę i zaraz kilku żandarmów poszło w pogoń za bandytą.

Wózek znaleziono wraz z koniem na łące koło Klebanówki.

Obrabowaną pocztą tą wysłano około 36.000 koron gotówką, w tem 26.800 koron nadanych przez urząd podatkowy w Nowemsiole, ponadto 11 pakunków i około 300 uchwał sądowych, tudzież 2 szynki, wysłane dla synów przez tutejszego proboszcza ks. Zarzyckiego. Widocznem jest, że ktoś dokładnie był powiadomiony o wysłaniu przez tutejszy urząd pocztowy niezwykle wysokiej sumy.

Przy tej sposobności trzeba nadmienić, że wózek, którym poczta z Nowegosioła do Podwołoczysk jest wożona, na którym właśnie zrabowana poczta się znajdowała, jest niżej wszelkiej krytyki nie jest zamknięty, ani choć prymitywnie od napadu zabezpieczony, koń ślepy na oba oczy, kulawy na dwie nogi, a pocztyljon, wciąż drzemiący.

Poczta na wózku tym przechowywana jest w starej zamkniętej pace blachą obitej, którą bardzo łatwo odemknąć można.

Spodziewać się należy, że dochodzenia wszczęte przez żandarmeryę, doprowadzą do wykrycia sprawców. Bawiący tu na wizytacyi komendant post. żandarmeryi porucznik Geppert zmobilizował całą żandarmeryę, co bardzo uspokoiło przestraszonych napadem mieszkańców. Dochodzenia naprowadziły na trop całej bandy rosyjskich rabusiów, złożonej z 17 ludzi, którzy mieli już poczynione przygotowania do rozmaitych napadów i prawdopodobnie brali udział i w tem obrabowaniu poczty.

Niepewne zeznania woźnicy Pilipczuka który w śledztwie plątał się w zeznaniach, zmieniając rozmaite szczegóły swego opowiadania, naprowadziły na domysł, że całe opowiadanie było zmyślone a Pilipczuk należał sam do szajki i sam dla upozorowania napadu poranił się lekko. W związku z tą sprawą aresztowano także pewnego ślusarza z Rosyi.

— **Niebezpieczne melodye polskie.** W tych dniach przed Izbą karną w Gnieźnie rozegrał się proces przeciwko restauratorom tamtejszym z powodu automatów muzycznych, wygrywających polskie melodye. Dyrektor fabryki automatów z Lipska, Thymer, zwracał uwagę, że melodya „Z dymem pożarów" grywaną bywa pod nazwą „Das polnische Lied" nawet przez wojskowe kapele, więc chyba nie może być konfiskowaną. Adwokat dr. Marcuse, zastępujący pewną fabrykę automatów w Hamburgu, dowodził, że według rozporządzenia sądu Rzeszy, melodyi bez słów w ogóle nie wolno konfiskować.

Izba karna zawyrokowała jednak, że płyty z melodyą „Jeszcze Polska nie zginęła" należy zniszczyć, zaś z płyt z melodyami „Z dymem pożarów" i „Boże coś Polskę" należy — usunąć napisy (!!).

— **Ofiary „pedagogów" pruskich.** Gazeta Ostrowska donosi: dnia 7 bm. jedenastoletni synek gospodarza Kempińskiego z Jankowa Przygodzkiego, Antoś poszedł, jak zwykle, do szkoły; tutaj otrzymał od nauczyciela kilka silnych uderzeń trzcinką po głowie. Wróciwszy do domu, musiał się zaraz położyć i zaczął się skarżyć na zawrót i ból głowy. W kilka niespełna godzin utracił przytomność. Nazajutrz przywołany ksiądz i lekarz zastali go bezprzytomnym. Lekarz stwierdził ostre zapalenie mózgu i zalanie mózgu krwią. W nocy chłopiec życie zakończył.

W sobotę nad wieczorem zjechał komisarz i inspektor szkolny powiatowy celem przeprowadzenia śledztwa. Dzieci zeznawały, że ów nauczyciel często bije po głowie. Zarządzono sekcyę zmarłego, a nauczyciela zawieszono w urzędzie.

Telegramy.

Ludowcy a Koło polskie

Dzienniki konserwatywne ogłaszały z pośpiechem informacye swych wiedeńskich korespondentów o blizkiem wstąpieniu ludowców do Koła P. Stapiński miał podobno oświadczyć, że przedłoży kongresowi swego stronnictwa wniosek o wstąpienie posłów ludowych do Koła. Tymczasem korespondent wiedeński „Kuryera lwowsk." dobrze z pewnością poinformowany o zamiarach ludowców pisze w tej sprawie zupełnie co innego:

„O ile mi wiadomo, — pisze p. Dąbski, ludowcom do Koła zupełnie nie spieszno i to swe stanowisko uczynili zawisłe od szeregu warunków, przed spełnieniem których niema mowy o wstąpieniu ludowców do Koła. A gdyby to kiedyś się stało, to i tak p. Głąbiński „władzą" nie długo się będzie cieszył, bo ludowcy, przystąpiwszy do „Koła", za pierwszy obowiązek uważaliby sobie oczyszczenie prezydyum z takich polityków i takich charakterów, jak niedoszły kandydat na krzesło ministra dla Galicyi".

Rząd wobec nowego prezesa Koła

Wiedeń. Pewien wybitny austrjacki polityk, wyraził się wobec wyboru dra Głąbińskiego jak następuje:

„Dla rządu obojętną jest osoba prezesa Koła, o ile stosunek rządu do Koła opartym będzie dalej na tych samych podstawach. Dr. Głąbiński znanym nam był dotąd jako agitator i przywódca stronnictwa. Teraz ma sposobność okazania swych zdolności politycznych. Sądzę, że stosunek jego do rządu ułoży się pomyślnie, ponieważ dr. Głąbiński oświadczył w swej mowie programowej, że uznaje konieczności państwowe i popierać będzie politykę zagraniczną państwa."

Co się tyczy nominacji p. Abrahamowicza ministrem dla Galicji, to nie wiem, czy ma być ona kompensatą konserwatystom za ustępstwo prezesury w Kole, ale stwierdzić muszę, że jako minister p. Abrahamowicz musi reprezentować większość Koła i iść tą drogą, jaką Koło mu wskaże."

Z komisyi parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya ugodowa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad przedłożeniami ugodowymi. Przemawiali posłowie: Okuniewski Choc (po czesku), Szuklje i Grafmauer, poczem obrady odroczono do godziny 3-ciej popołudniu.

Wiedeń. Przed południem odbyła posiedzenie deputacya kwotowa. Referował pos. Schwegel. Następne posiedzenie w poniedziałek..

Wiedeń. Komisya prasowa zebrała się dzisiaj na posiedzenie. Na porządku dziennym stał wniosek nagły Mühwerta w sprawie zezwolenia na kolportaż oraz wniosek Sylwestra w sprawie projektu ustawy prasowej.

Demonstracye przeciw drożyźnie.

Praga. W Nachodzie w ostatnich dniach z powodu podwyższenia cen chleba odbyły się demonstracye, które 11 bm. przybrały znaczniejsze rozmiary. Policya wezwała pomocy żandarmeryi, która jednak z broni nie uczyniła użytku.

Katastrofa budowlana.

Wielki Waraždyn. Dom będący w budowie zawalił się wczoraj. Z pod gruzów wydobyto do wieczora 9 osób. Z przewiezionych do szpitala dwie zmarły. Pod gruzami znajduje się jeszcze kilku zabitych. Akcja ratunkowa idzie z trudnością.

Represje w Król. Pol.

Warszawa. Związek zawodowy warszawskich pracowników handlowych, którego zarząd aresztowano, został zamknięty z polecenia jenerał-gubernatora na czas stanu wojennego.

Wilhelm II w Anglii.

Windsor. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet na 160 osób. Król Edward wzniósł toast na cześć cesarstwa niemieckich, podnosząc, że królowa, król i cały naród angielski witają zawsze z radością wizytę cesarstwa niemieckich oraz zapewniając o swem serdecznem pragnieniu, aby wielkie państwo niemieckie rozwijało się szczęśliwie oraz pokój nadal się utrzymał.

Cesarz Wilhelm w toaście swoim zaznaczył, że cały naród niemiecki pragnie, aby ściśle pokrewieństwo jakie łączy obie rodziny panujących odżwierciadlało się w stosunkach obu krajów i przyczyniło się do wzmocnienia pokoju, którego utrzymanie jest przedmiotem ustawicznych starań obu panujących.

Windsor. Po ukończeniu odwiedzin we Windsorze cesarz Wilhelm 18 bm. uda się do Highliff-Castle. (Będą to odwiedziny czysto prywatne, bo cesarz przez dni 14 chce pozostać w spokoju.)

Windsor. Sekretarz stanu Selsoln oświadczył w interwiewie wobec zastępcy biura Reutera, że wizycie cesarza niemieckiego nie należy przypisywać szczególnego znaczenia politycznego i podał wyraźnie że nie ma zamiaru omawiania w Windsorze jakichkolwiek kwestyj politycznych. Oba państwa, Anglia i Niemcy są w tem szczęśliwem położeniu, że nie mają (?) do załatwienia żadnych (!) aktualnych kwestji politycznych.

Konstytucya w Persyi.

Teheran. (Niem. Tow. Kablowe) Szach perski dokonał wczoraj w gmachu parlamentu uroczystego aktu zaprzysiężenia konstytucyi.

Teheran (B. Reutera) Wczorajsza uroczystość odbyła się przy udziale całego gabinetu, wielu książąt rodu królewskiego oraz reprezentantów szlachty z całego kraju. Szach podziękował posłom za dotychczasową pracę i wszystko co uczynili dla narodu.

Londyn. Podczas wczorajszej dyskusji w Radzie hrabstwa londyńskiego nad adresem powitalnym dla cesarza Wilhelma socjalista Sander oświadczył wśród burzliwych protestów reszty członków, że sprzeciwia się adresowi Adres przyjęto i wśród okrzyków oburzenia wciągnięto protest do protokołu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.